Dziś w n-rze: **Kto wiatr sieje...**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX — Wilno, Poniedziałek 21 Września 1936 roku — Nr. 258

Bohaterowie Alkazaru walczą

Czerwoni mordercy zabili 25 tys. ludzi w Madrycie. Niezdobyta forteca Alkazaru broni się. Wojska narodowe o 25 klm. od Toledo

KOMUNIKAT WOJSK NARODOWYCH.

SEWILLA, 20.9. Wedle doniesień ze źródeł powstańczych wojska narodowe zajęły miejscowość m. San Glaudio (27 klm. od Oviedo. W kierunku Malagi wojska narodowe zajęły m. Ceuvas San Marcos, przy czym wojska rządowe straciły wiele zabitych i rannych. Krążowniki narodowe „Cervera" i „Espana" stosują blokadę Bilbao. Poza tym uzbrojone statki strażnicze udaremniają dostawę żywności do miejscowości, położonych na wybrzeżu północnym a znajdujących się pod władzą Madrytu. W Barcelonie kursują pogłoski o konflikcie pomiędzy parlamentem katalońskim a prezydentem Companysem. W prowincji Badajoz wojska narodowe zajęły miejscowość Puentè de Arco, podczas walki wojska rządowe straciły 80 zabitych, 200 jeńców i liczną zdobycz. Do Kartageny przybył statek meksykański przywożąc dla wojsk narodowych wielką ilość broni i materjału wojennego.

Na froncie aragońskim wojska narodowe zdobyły m. Quinto. Wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, zaś wraz z rannymi i jeńcami około 500 żołnierzy.

NIEPOCZYTALNE BESTIALSTWO CZERWONYCH.

MADRYT, 20.9. Ambasador Chili zawiadomił korpus dyplomatyczny o zamordowaniu książąt de Varagua i de Vega, ostatnich potomków Krzysztofa Kolumba, którego ród obecnie wygasł. Obaj arystokraci nie zajmowali się nigdy polityką, pozostawali w Madrycie i nawet nie ukrywali się.

25 TYS. ZABITYCH W MADRYCIE

„Figaro" zamieszcza wywiad z wybitną osobistością hiszpańskiego świata parlamentarnego, która zdołała się wydostać z Madrytu. Parlamentarzysta, który zastrzegł sobie incognito potwierdził również, iż anarchiści opanowali całkowicie władze stolicy, on zaś choć posiadał pozwolenie na wyjazd, wydane przez rząd, musiał się starać jeszcze o drugie pozwolenie od komitetu anarchistycznego. Najbliższa rodzina prez. Azany mimo interwencji z jego strony nie została wypuszczona z Madrytu. Rozmówca hiszpański zaręczył słowem honoru dziennikarzowi francuskiemu, iż anarchiści dokonali już w samym Madrycie około 25 tys. egzekucyj.

DWA RZĄDY W MADRYCIE.

PARYŻ, 20.9. „Echo de Paris" donosi z Madrytu, iż stolica Hiszpanii żyje obecnie już w stanie oblężenia. Żywność wydawana jest za kartkami. Miasto przygotowuje się gorączkowo do obrony. Na przedmieściach buduje się barykady i okopy. Napięcie między anarchistami a komunistami i socjalistami utrzymuje się w dalszym ciągu, a nawet potęguje się. Premier Largo Caballero, który swego czasu jako urzędujący minister w r. 1931 dał się mocno we znaki anarchistom hiszpańskim rozbijając ich organizacje, obecnie jest przedmiotem poważnych ataków ze strony anarchistów. Mianowicie wystosowali oni do rządu ultimatum domagające się przekształcenia rządu centralnego na „Komitet ocalenia publicznego", który przystąpiłby odrazu do realizacji bardzo radykalnych posunięć. „Echo de Paris" zaznacza, iż Largo Caballero musi się bardzo poważnie liczyć z anarchistami, którzy w obecnej sytuacji stanowią prawdziwy ośrodek siły.

CO SIĘ STAŁO POD MADRYTEM.

LONDYN, 20.9. Reuter donosi z Madrytu: w sprawie walk o Toledo opubliokwano bardzo niewiele wiadomości. W dziennikach pojawiło się jedynie doniesienie o „doniosłych wydarzeniach, które nastąpiły wczoraj rano na jednym z frontów w pobliżu Madrytu.

„Milicjanci ludowi" wkroczyli do Alcazaru, lecz musieli się stamtąd wycofać. Nie ulega wątpliwości, że Alcazar nie został dotychczas zdobyty przez wojska rządowe.

SOWIETY WSPOMAGAJĄ CZERWONYCH BARBARZYŃCÓW

BERLIN, 20.9. „Voelkischer Beobachter" donosi, że do Barcelony przybyć miało 200 samolotów sowieckich z obsługą. Są to podobno samoloty myśliwskie, bombardujące i transportowe. Na samolotach transportowych przywieziono rzekomo szereg samochodów pancernych. 25 samolotów odleciało natychmiast do Madrytu. Na lotnisku madryckim wyładowano około 7 tysięcy karabinów maszynowych. Według tych doniesień potwierdzonych zresztą przez prasę haską i brukselską, broń do Hiszpanii dostarczona jest również z Francji i Belgii.

TOLEDO PALI SIĘ.

PARYŻ, 20.9. Havas donosi z Toledo: przez całą noc miasto stało w płomieniach pomimo deszczu, który padał przez cały wczorajszy dzień. Nad Toledo stoją gęste słupy dymu. Samoloty rządowe latają nad miastem, celem uniemożliwienia lotnictwu powstańczemu przyjścia z pomocą obrońcom Alcazaru.

ALCAZAR NIE PODDAJE SIĘ.

W Madrycie rozstrzelano 5 portugalczyków. Z Malagi donoszą, że krążownik „ Jaime Primero" na czele czterech innych okrętów wojennych wczoraj do Oreno, gdzie załoga ma nawiązać rokowania, celem przejścia tych okrętów na stronę rządu narodowego.

Wedle ostatnich doniesień Alcazar nadal się broni. Istnieje nadzieja, że oddział płk. Yague zdoła jeszcze przybyć z odsieczą oblężonym, którzy bronią się już dwa miesiące.

BOHATEROWIE WALCZĄ I ZDOBYWAJĄ.

PARYŻ, 20.9. Havas donosi z Toledo: przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b.. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli wczoraj podczas bohaterskiego wypadu. Dowódca wojsk rządowych gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo zawezwał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną za pomocą węży gumowych. „Milicjanci ludowi" z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych. Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych. Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z piętr gmachu, lecz ci obsadzili suteryny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska. Po intensywnym bombardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitardów" wrzuciły do gmachu 10 nabojów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód. Wedle ostatnich doniesień obrońcy Alcazaru zaprzestali ognia, wojska zaś rządowe ostrzeliwują z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

Służba pracy młodzieży

Ajencja „Iskra" przynosi szczegóły uchwalone przez czwartkową Radę Ministrów projektu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, o służbie pracy młodzieży.

Służbę pracy pełni się na podstawie zaciągu ochotniczego w junackich hufcach pracy.

Junackie hufce pracy podlegają ministrowi Spraw Wojskowych.

Dekret przewiduje, że przy ministrze Spraw Wojskowych ustanawia się Radę Służby Pracy, złożoną z przedstawicieli ministrów: Spraw Wojskowych, Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i R. R., Przemysłu i Handlu oraz W.R. i O.P., tudzież z innych osób, powołanych przez ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z wymienionymi ministrami. Rada Służby Pracy będzie organem opinjodawczym i doradczym ministra Spraw Wojskowych w zakresie programu wyszkoleniowego i wychowawczego junackich hufców pracy.

Na czele junackich hufców pracy będzie stał komendant tych hufców, mianowany przez ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrem Opieki Społecznej z pośród oficerów w służbie czynnej.

Organem pracy komendanta junackich hufców pracy jest komenda tych hufców.

Personel kierowniczy instruktorski, biurowy i administracyjny junackich hufców pracy będzie się składał z żołnierzy w służbie czynnej oraz z funkcjonarjuszów i pracowników cywilnych.

Potrzeby junackich hufców pracy pokrywa się z budżetu Funduszu Pracy i z innych dochodów, wskazanych szczególnemi przepisami.

Hufcom pracy będą powierzane do wykonywania roboty według ustalonego planu gospodarczego na warunkach i w kolejności według porozumienia ministra Spraw Wojskowych z zainteresowanymi ministrami i władzami, które przeprowadzają inwestycje.

Do junackich hufców pracy będzie przyjmowana przedewszystkiem młodzież bezrobotna obojga płci, a przyjęci do hufców pracy noszą nazwę junaków lub junaczek.

Służba pracy w junackich hufcach pracy trwa zasadniczo 2 lata, jeżeli minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrem Opieki Społecznej nie zarządzi inaczej.

W razie zgłoszenia przez junaka lub junaczkę wystąpienia ze służby pracy, zwolnienie nastąpi w ciągu 4 tygodni od od dnia zgłoszenia.

Do junackich hufców pracy przyjmowana będzie młodzież w wieku od 18 do 20 lat życia.

Junacy i junaczki otrzymują kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie.

Junakom po przesłużeniu w junackich hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy może być przyznane prawo do ulg w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej na zasadach, jakie ustali minister Spraw Wojskowych.

W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w junackich hufcach pracy będzie uważana za równoznaczną z czynną służbą wojskową.

Junacy i junaczki obowiązani będą w czasie trwania służby do posłuszeństwa wobec przełożonych i stosowania się do przepisów regulaminu. W razie naruszenia tego obowiązku, przełożeni mogą stosować kary dyscyplinarne.

Samowolne porzucenie służby w junackich hufcach pracy pociąga za sobą skutki wydalenia.

STRAJK KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH W ROUEN.

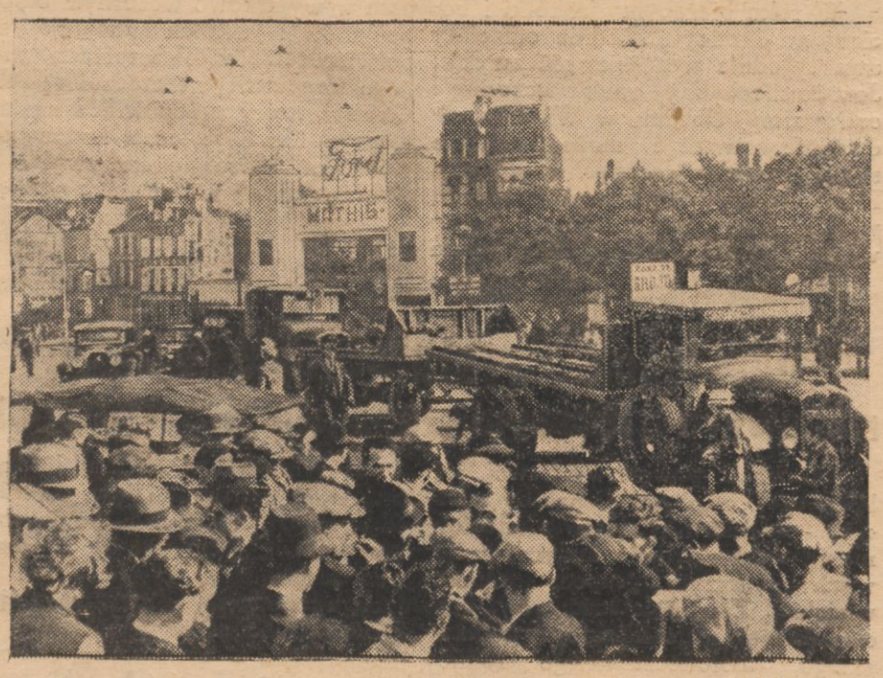

W wyniku zatargu z pracodawcami o umowę zbiorową — kierowcy samochodów ciężarowych i taksówek w Rouen ogłosili strajk. Strajkujący zgromadzili samochody na placach i ulicach, co utrudniło znacznie komunikację miejską.

Gen. Sosnkowski prezesem Ligi M. i K.?

W najbliższym czasie ma być powołany nowy prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej na miejsce opróżnione przez ś. p. gen. Orlicz - Dreszera. W kołach zbliżonych do tej instytucji kursuje pogłoska, że nowym prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej zostanie inspektor armii, generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, od dawna żywo interesujący się zagadnieniami morskimi.

Załoga LOPP wraca do Warszawy

Aeroklub Polski wysłał do Moskwy depeszę do bawiących tam pilotów balonowych, kpt. Janusza i por. Brenka, z zapytaniem, kiedy wracają do Warszawy. Przyjazd ich spodziewany jest w poniedziałek. Na cześć bohaterskich lotników polskich zgotowane będzie uroczyste przyjęcie.

×

Zdobywcy drugiej nagrody w tegorocznych zawodach międzynarodowych o puhar Gordon Bennetta, kpt. Janusz i por. Brenk mają być przedstawieni do odznaczenia krzyżami zasługi za wybitną odwagę i wytrwałość wykazaną w czasie ciężkiego lotu w okolicach arktycznych.

Od Administracji.

Celem ułatwienia uiszczenia należności za prenumeratę do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego" załączyliśmy dla wszystkich naszych Sz. Prenumeratorów zamiejscowych blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 2 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Października 1936 r. wstrzymane.

Sport

CRACOVIA — ŚMIGŁY 0:0.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. W pierwszej połowie spotkania gra żywa, naogół równorzędna przy niebezpiecznych ale rzadszych atakach Smigłego oraz przy wyraźnej niedyspozycji strzałowej napadu Cracovii. Dużo zatrudnienia miała dobra obrona Cresovii jak i Wilnian, zwłaszcza dobrze spisuje się Chowaniec.

Po przerwie wyraźna przewaga Wilnian. Raz po raz niebezpieczne ataki Śmigłego. Publiczność szaleje. Sytuacje nadzwyczaj gorące likwiduje bramkarz białoczerwonych. Od czasu do czasu wypady Cracovii. Atak wileński nie może zdobyć się na solidne wykończenie akcyj. Gra zaczyna być znów równorzędna. Przy stanie 0:0 sędzia kończy grę.

Krakowianie w pojedynkę lepsi, dobrze obstawiali przeciwnika. Wilnianie wytrzymali fizycznie, dobrze grali zespołowo przy niedyspozycji strzałowej.

W końcu należy zwrócić uwagę organizatorom, iż nie powinni zatrudniać porządkowych żydów, którzy przed meczem z Prusami szkalowali Wojskowych. N.

RUCH ZWYCIĘŻA DĄB 2:1

W Wielkich Hajdukach wobec 5.000 widzów rozegrano po dłuższej przerwie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy mistrzem polski Ruchem a Dębem. Ruch odniósł zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:0), mając w pierwszej połowie znaczną przewagę, którą wyzyskał dla zapewnienia sobie zwycięstwa. Po przerwie Dąb był lepszy ale nie umiał przełamać obrony hajduczan.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Peterek i Wilimowski, dla pokonanych Koszecki.

Przed zawodami prezes śląskiego okręgowego związku piłki nożnej inspektor Żółtaszek powitał śląskich olimpijczyków, wręczając im upominki.

WISŁA ZWYCIĘŻA Ł.K.S. 2:0.

Mecz ligowy w Łodzi pomiędzy ŁKS a Wisłą zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 2:0 (0:0). Ł.K.S. przeważał przez 70 minut, ale słaba gra ataku nie pozwoliła na wykazanie tej przewagi. Drużyna krakowska grała mało efektownie ale skutecznie. Obie bramki padły pod koniec drugiej połowy.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻA WARTĘ 4:2 W POZNANIU.

Rozegrany na boisku Warty mecz ligowy Warta — Śląsk zakończył się niespodziewaną porażką drużyny poznańskiej w stosunku 2.4 (0:2). Porażka ta była raczej przypadkową. Drużyna śląska, podobnie jak i inne drużyny Śląska, wykazała obok twardej ostrej gry dużą dozę szczęścia. Śląsk już do przerwy prowadził 2:0.

POGOŃ PRZEGRYWA Z GARBARNIĄ 1:3.

W Krakowie w meczu ligowym Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad lwowską Pogonią w stosunku 3:0 (0:1).

Do przerwy więcej gry miała Pogoń. Po szeregu dogodnych sytuacyj w 20 min. Luchter uzyskał prowadzenie dla Pogoni. Po zmianie pól inicjatywę przejęła Garbarnia, która w ciągu pierwszych minut rozstrzygnęła spotkanie na swą korzyść. Mianowicie w 3 minucie strzał Skóry fatalnie przepuścił Albański, w 2 minucie po tym Skóra uzyskał drugi punkt, minąwszy obu obrońców. Garbarnia jest lepsza w tym okresie gry kondycyjnie i strzałowo. W 19 min. Pazurek I zdobył trzecią bramkę, ustalając wynik dnia.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA LEGIĘ 2:1.

W Warszawie na boisku Warszawianki rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi miejscowych rywali Warszawianki i Legii. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 2:1 (2:0).

Wynik jest niewątpliwie zasłużony, gdyż Warszawianka przeważała w pierwszej połowie i w pierwszej części drugiej połowy. Pod koniec meczu Legia wprawdzie doszła do głosu, ale nie umiała swej przewagi wyzyskać.

W TABELI LIGOWEJ PROWADZI WCIĄŻ RUCH.

Niedzielne mecze przyniosły niewielkie zmiany w układzie tabeli o mistrzostwo ligi. Warszawianka dzięki zwycięstwu nad Legią wysunęła się na 4 pozycję. Poza tym Śląsk i Dąb zmieniali się miejscami. Na pierwszym miejscu znajduje się wciąż Ruch na drugim Garbarnia, a na trzecim Legia.

RUCH ROZEGRA 8 SPOTKAŃ WE FRANCJI I NIEMCZECH.

Trzykrotny mistrz Polski Ruch otrzymał zaszczytne zaproszenie do Francji na 5 spotkań od Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Ruch zaakceptował propozycję i wyjedzie w okresie od 8 — 22 listopada. Mistrz Polski rozegra we Francji 5 spotkań, cztery z reprezentacjami polskich klubów we Francji, ostatnie w Paryżu z mistrzem Francji.

Klub sportowy Ruch otrzymał poza tym zaproszenie na wyjazd do Niemiec w okresie nowego roku. Ruch ma rozegrać w Niemczech trzy stpotkania: w Stuttgardzie z V. F. R., w Monachium z jednym z tamtejszych klubów, a poza tym w Worms z tamtejszą Wormacją.

ZWYCIĘSTWA WALASIEWICZÓWNY W POZNANIU.

Zawody lekkoatletyczne pań w Poznaniu zorganizowane przez Pozla, zgromadziły ponad 200 widzów. Wbrew zapowiedziom nie stanęła do zawodów Wajsówna.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg 60 m.: 1) Walasiewiczówna 8 sek. 2) Chrzanowska (w) 8.1.

100 m.: 1) Walasiewiczówna 13 sek., 2) Chrzanowska 13,2.

Rzut kulą: 1) Walasiewiczówna 11.14, 2) Sadowska (w) 11.07.

Skok w dal: 1) Wiśniewska (Sok. Grudz.) 4,94 (rekord Pomorza). 2) Świderska (AZS Poznań) 4,93.

Dysk: 1) Krzyżańska (Warta) 36.38.

Oszczep: 1) Walasiewiczówna 33.05, 2) Chrzanowska 30.82.

POLSKA BIJE BELGJĘ, ALE PRZEGRYWA Z WĘGRAMI. Sensacje na międzynar. zawodach lekkoatletycznych w Warszawie.

W niedzielę zakończyły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Belgia i Polska — Węgry. Zawody niedzielne przyniosły szereg sensacyj. Pierwszą była porażka Noji na 5 km. do Simona (Węgry). Polak przegrał wskutek złej taktyki. Przez cały czas prowadził on ale na finiszu, zaatakowany przez Węgra, nie umiał ataku odeprzeć i przegrał z różnicą 2 m.

Drugą sensacją było zwycięstwo sztafety polskiej nad Belgami, w czasie nowego rekordu polskiego. Polska wygrała dzięki Kucharskiemu. Ten ostatni dostał pałeczkę na ostatniej zmianie 50 m. za Węgrem Igloim i 10 m. przed Belgiem Verhaertem. Polak zwolnił wówczas nieco krok, pozwalając Belgowi wysunąć się na drugie miejsce. Kucharski sam trzymał się ostatniej pozycji za Węgrem i Belgiem. Ta kolejność utrzymała się aż do ostatnich 200 metrów. Kucharski dopiero wówczas finiszuje i wysuwa się łatwo przed Belgiem. Na 100 m. przed metą Polak znajduje się jeszcze o 30 m. za Igloim. Mimo to udaje mu się dojść Węgra i wyprzedzić go na mecie. W tym biegu Kucharski uzyskał na swoje 800 m. doskonały czas 1:50,8 sek., który to czas jest znacznie lepszy od rekordu Polski. Niestety względy regulaminowe nie pozwalają na zatwierdzenie rekordu.

W ogólnej punktacji Polska pokonała Belgię w stosunku 78:58 pkt. ale przegrała z Węgrami 65½:70½ pkt. Nowa porażka z Węgrami nastąpiła przede wszystkiem wskutek braku najlepszych naszych oszczepników — Lokajskiego i Furczyka. Nieobecność ich pozwoliła Węgrom zająć dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji, zdobywając w ten sposób 7 decydujących o zwycięstwie punktów (oszczep był ostatnią konkurencją zawodów). Poza tym niespodziewana porażka Noji przyczynia się do utraty drogocennego punktu.

ZAKOŃCZENIE OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW KOLARZY.

W niedzielę zakończyły się w Krakowie ogólnopolskie mistrzostwa KPW w lekkiej atletyce, grach sportowych i kolarstwie.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza KPW na rok 1936 zdobył okrąg katowicki, mając 129 pkt., 2) okr. Kraków 124 pkt., 3) i 4) Wilno i Warszawa po 114 pkt. 5) Toruń 102,5, pkt., 6) Poznań 93,5 pkt., 7) Lwów 89 pkt., 8) Radom 52 pkt., 9) Stanisławów 38 pkt.

DANIA REMISUJE Z NORWEGIĄ.

W meczu piłkarskim o puhar państw skandynawskich Dania uzyskała z Norwegią wynik remisowy 3:3. Mecz ten o tyle nas obchodzi, że Dania będzie walczyła w najbliższą niedzielę z Polską.

Rozporządzenie o uboju rytualnym

Nr. 70 „Dziennika Ustaw" przynosi trzy rozporządzenia, dotyczące uboju zwierząt i warunków obrotu mięsem pochodzącym z uboju rytualnego. Rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych ustala sposób uboju bydła rogatego, którego ubój dokonywany jest poza rzeźnią. Pierwsze rozporządzenie ustala zasady uboju, dokonywanego w sposób humanitarny i nakazuje ogłuszenie zwierzęcia przed ubojem. Do celów ogłuszenia mogą być stosowane metody mechaniczne lub prąd elektryczny, natomiast zakazane jest kręcenie kręgów szyi. Wykrwawienia można dokonywać tylko przy użyciu specjalnych przyrządów i narzędzi, uznanych przez ministerstwo rolnictwa.

Drugie rozporządzenie min. rolnictwa i reform rolnych ustala sposób i warunki uboju rytualnego. Rozporządzenie stwierdza, że wyrażenie „ubój rytualny" oznacza „ubój zwierząt dla spożycia przez te grupy ludności, których wyznanie wymaga stosowania specjalnych zabiegów natury wyznaniowej". Ubój rytualny może odbywać się tylko w rzeźniach wyznaczonych do tego celu przez wojewodę lub min. rolnictwa. Rzeźnie powinne posiadać odpowiednie urządzenia techniczne i sanitarne, rytualne zaś wykrwawienie może być dokonywane jedynie przez osoby powyżej lat 18, co do których stwierdzono, że są rytualnymi rzezakami miejscowej gminy wyznaniowej. Ubój rytualny nie może odbywać się jednocześnie z ubojem zwykłym i może być dokonywany bez uprzedniego ogłuszania tylko na wyraźne żądanie posiadacza zwierzęcia

Ilość zwierząt, które mogą być poddane ubojowi rytualnemu, musi być ograniczona do potrzeb tej ludności, której wyznanie zabrania używanie innego mięsa. Pozwolenia na ubój rytualny wydaje się wyłącznie koncesjonowanym sprzedawcom mięsa z uboju rytualnego. Ilość mięsa przeznaczonego na zaspakajanie potrzeb ludności, której wyznanie wymaga dokonywania uboju rytualnego, określana jest po wysłuchaniu opinii władz zainteresowanych gmin wyznaniowych.

Trzecie rozporządzenie, wydane przez min. przemysłu i handlu ustala warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego. Rozporządzenie zastrzega, że mięso to może być sprzedawane jedynie przez specjalnie koncesjonowane zakłady i tylko w ten sposób, ażeby część tuszy pozostała w miejscu sprzedaży, posiadała znak stwierdzający pochodzenie mięsa z uboju rytualnego, t. j. pieczęć prostokątną z napisem: „Ubój rytualny". Mięso pochodzące z uboju rytualnego winno być stemplowane powyższą pieczęcią bez względu na to, czy zostanie uznane, czy też nie będzie uznane za odpowiadające wymaganiom rytuału. Wreszcie rozporządzenie ustala warunki uzyskania koncesji na sprzedaż mięsa rytualnego oraz obowiązki koncesjonarjusza, zastrzegając, że posiadacz koncesji może sprzedawać wyłącznie mięso z uboju rytualnego i że przekroczenie powyższego zakazu spowoduje odebranie koncesji.

Wszystkie trzy rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.

Szwedzi o żydach w Polsce

W szwedzkiej gazecie „Nya Dagligt Allehand" pojawił się bardzo ciekawy artykuł, poświęcony żydowskiej mniejszości w Polsce. Artykuł ten pisany w formie notatek z podróży, nie tylko porusza palącą kwestię żydowską, lecz robi to w formie świadczącej o głębszym zrozumieniu tej kwestii.

Posłuchajmy więc, co o tej bolączce naszej pisze dziennikarz szwedzki, przy czym należy wrócić uwagę na fakt, że Szwecja jest krajem protestanckim oraz, że silny wpływ w tym państwie posiada masoneria.

A więc najpierw o Krakowie:

„Wielka część szwedzkiego narodu nie rozumiała nigdy „rasozmu Hitlera". Ale gdy by Szwed posiedział 8 dni np. w Krakowie, stałby się większym Hitlerem, niż sam Hitler. Aby to zrozumieć, przypatrzmy się Krakowowi, który jest polskim Rzymem, polską skarbnicą historyczną, ogniskiem kultury Polski. Czym jest on dziś? Tak, zamek królów polskich jeszcze istnieje. Katedra, gdzie spoczywają ich szczątki — jeszcze jest, uniwersytet i te liczne ośrodki kultury jeszcze są — ale publiczność, którą się wszędzie widzi — to Żydzi i jeszcze raz Żydzi!

„We wspaniałych parkach przy uniwersytecie czarno jest od Żydów i Żydówek, którzy tysiącami siedzą na ławkach i krzesłach, jak mszyce na liściach róż. To samo widzimy w pięknych polskich kawiarniach... Kraków jest właściwie stolicą żydostwa.

„W Krakowie rezydują tajni wodzowie żydostwa, z Krakowa wychodzą tajne rozkazy do żydowskiego świata, rozkazy, które są wykonywane przez wszystkich Żydów. Nawet potężne koła finansowe New-Yorku i Londynu stoją pod komendą żydowskich wodzów z Krakowa. Tu odbywały się liczne oficjalne i tajne żydowskie kongresy, a więc kongres rewizjonistyczny, rabinów, kongres syjonistyczny... prawdziwe żydowskie rządy!

„Prócz Krakowa do głównych centrów żydostwa należą Lublin i Wilno. W Lublinie jest jedyny uniwersytet talmudyczny świata. W Wilnie Żydzi posiadają swój „Instytut Naukowy"... W Wilnie też wydają talmud dla całego świata. Widzimy więc, jak potężni są Żydzi w Polsce. Ale sprawa żydowska z niem każdym stawać się będzie coraz krytyczniejsza".

Warto, aby gazety żydowskie zaznajomiły się z powyższą opinią pisma szwedzkiego.

Triumwirat „Szanownych Bezbożników" w Moskwie

Nowa taktyka bolszewizmu polega obecnie na odgrywaniu wobec zagranicy roli narodu „demokratycznego". W duchu tym została ustanowiona nowa konstytucja sowiecka, której celem jest zamydlenie oczu państwom europejskim. W rezultacie tej polityki czerwonych władców Rosji urabia się powoli w Europie opinia, że istotnie w Sowietach dokonuje się powolna ale stała ewolucja wewnętrzna, świadcząca o rzekomem „demokratyzowaniu się bolszewizmu", o rzekomej zmianie na lepsze w stosunku władz ZSSR do religii itd. Naiwni ludzie zaczynają nawet tu i ówdzie na łamach prasy dawać wyraz swym radosnym przekonaniom, że czerwona Moskwa zaniechała w ostatnich czasach wszelkich prześladowań religijnych.

Wszystko to jest całkiem sprzeczne z istotnym stanem rzeczy. Dążący do zgruntowania na świecie panowania komunistycznego bolszewizm bynajmniej nie ma zamiaru zaniechać swej przez tyle lat systematycznie prowadzonej kampanii antyreligijnej. Już sam fakt, że propagandzie bezbożniczej patronuje rząd, świadczy dowodnie o tym, jak dalece mylą się ci wszyscy, którzy dają się wziąć na le ppięknych frazesów „na eksport". O popieraniu walki z religją przez rząd bolszewicki świadczą również obrady „Bezbożników Azji Centralnej", które odbyły się w Stalingradzie i w których wzięły udział najwybitniejsze filary ZSSR. Warto też dodać, że zjazd ten postanowił odznaczyć takich asów bolszewizmu, jak Mołotow, Woroszyłow i Litwinow tytułem „szanownych bezbożników Azji centralnej" za „specjalne przysługi" w dziedzinie krzewienia ateizmu. Rzecz znamienna: komisarz ludowy dla spraw komunikacji, Kaganowicz, oddał do dyspozycji lotnej wystawy bezbożniczej wagony kolejowe i pozwolił na to, by pociąg wystawowy objeżdżał całą Rosję.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

POLSKIE WAGONY MOTOROWE.

Wnętrze luksusowego wagonu motorowego, który ma być wprowadzony na kolejach polskich. Wagon tego typu był ostatnio wystawiony na wystawie komunikacyjnej w Warszawie.

Zapowiedź surowej zimy

W roku bieżącym jaskółki i bociany w okolicy Wiednia odleciały dwa tygodnie wcześniej niż zwykle. Jest to niechybny znak wczesnej i ostrej zimy. Obecnie w Wiedniu codziennie zauważyć można wielkie stada jaskółek lecących z północy. Ptaki po chwilowym postoju ruszają w dalszą drogę ku południowi. Zapowiedź rychłej i ostrej zimy, dana nam w wyjątkowo wczesnym odlocie bocianów i jaskółek znajduje swe potwierdzenie w obliczeniach słynnego francuskiego meteorologa Abbé Gabriel, który przepowiada nastanie mrozów i śnieżyc już w końcu października. Wcześniej niż zwykle będziemy musieli w tym roku pamiętać o zimowym przyodziewku.

Udostępnić wysłuchiwanie audycyj radiowych większym grupom ludności wiejskiej

Do władz powiatowych woj. wileńskiego, napływają prośby włościan - rolników w sprawie udostępnienia wysłuchiwania audycyj radjowych większym grupom ludności wiejskiej. Z miejscowości pow. brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, mołodeczańskiego rolnicy pragną słuchania audycyj za pomocą tanich aparatów detektorowych.

Życzenia szerokich mas ludności, pragnącej kultury i słowa polskiego przez radjo należałoby najszybciej uwzględnić, gdyż byłaby to doskonała propaganda polskości na kresach wschodnich, a zarazem niejako kontratak na usilną propagandę komunistyczno - wywrotową radjostacji sowieckiej w Mińsku. (h)

KTO WIATR SIEJE...

W odpowiedzi na próbę przerzucenia odpowiedzialności za zajścia w zamojszczyźnie na Stronnictwo Ludowe, względnie na organizację „Wici", sekretariat Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat, w którym odpiera te zarzuty. Wskazuje na to, że „komuniści usiłują przenikać także do kół tak Stronnictwa Ludowego jak „Wici" i przyczepiać się do każdej ich akcji"; nie przeczy, że mogą w tych organizacjach ukrywać się jaczejki komunistyczne ,ale oczywiście władze Stronnictwa Ludowego nie patrzą na to obojętnie. Komunikat ten odgradza bardzo bezwzględnie Stronnictwo Ludowe od komunizmu.

Nie chcemy podejmować niesłusznych zarzutów, a tym bardziej różnych insynuacyj. Ale musimy zadać sobie pytanie: czy taktyka Stronnictwa Ludowego względnie metody jego agitacji, nie ułatwiają niekiedy propagandy komunistycznej?

Władze Stronnictwa Ludowego ustaliły oficjalnie zasadę współdziałania taktycznego z Polską Partią Socjalistyczną. Na różnych obchodach ludowców figurowały ich sztandary obok czerwonych sztandarów P. P. S. Władze P. P. S. zawarły znowu z komunistami „pakt o nieagresji". W bardzo wielu przypadkach P. P. S. idzie ręka w rękę z komunizmem. Otóż czy ta plątanina taktyczna, czy okoliczność, że komuniści bardzo często występują pod firmą socjalizmu, nie ułatwia przenikania komunizmu do różnych organizacji ludowcowych? Wystarczy to pytanie postawić, by znaleźć na nie odpowiedź.

Idźmy dalej. Oficjalny program Stronnictwa Ludowego głosi zasadę wywłaszczenia wielkiej względnie folwarcznej własności bez odszkodowania. Przyzwyczailiśmy się do tego, by uważać program wywłaszczenia za odszkodowaniem za socjalistyczny, a zabór bez odszkodowania za zasadę komunistyczną. Pomijamy już okoliczność, że w dzisiejszych warunkach przeprowadzenie reformy rolnej natrafia na większe daleko trudności, niż sprawa wykupu ziemi z rąk dotychczasowych właścicieli. Ale należy się zastanowić nad tym, jakie skutki pociąga za sobą w dzisiejszych warunkach głoszenie zasady wywłaszczenia bez odszkodowania, jakie refleksy budzi w uczuciach szerokich mas ludności.

Oficjalne programy formułuje się zazwyczaj ostrożnie i oględnie. Agitator nadaje tym programom ostrzejszą postać. A jeżeli istnieje podatny grunt dla społecznej demagogii, to wówczas wywłaszczenie bez odszkodowania budzi chęć zwyczajnego zaboru cudzej własności, poprostu grabieży.

Nie chcemy uogólniać znanych nam dobrze przykładów. Przyznajemy, że pewne czynniki w Stronnictwie Ludowym od kilku miesięcy usiłują powstrzymać postępy demagogji społecznej. Ale nie zawsze się tak dzieje. Nieraz rzuca się na oślep najskrajniejsze hasła, każdego, kto zwalcza nonsensową zasadę wywłaszczenia bez odszkodowania, przedstawia się jako lokaja obszarników i wielkiego kapitału. A wtedy komunistyczny agitator ma ułatwione zadanie. Nie potrzebuje już rozwijać własnej propagandy programowej. Może odrazu przystąpić do założenia jaczejki, do pracy organizacyjnej.

Polityk, który ma poczucie odpowiedzialności, liczy się zawsze z dalszymi, pośrednimi skutkami swojej działalności. Ale nie wszyscy się z tym liczą. Nie doceniają ujemnych skutków demagogicznych haseł ci, z pośród inteligencji, którzy swoje rachuby polityczne usiłują związać ze Stronnictwem Ludowym. Między protektorami Stronnictwa Ludowego znajdują się i ludzie, którym zastosowanie zasady wywłaszczenia bez odszkodowania sprawiłoby dużą przykrość. Ale tym ludziom wydaje się, że można rzucić w masy hasła, których nie bierze się na serio.

Istnieje stare polskie przysłowie: kto wiatr sieje, ten zbiera burzę. Nigdy prawda zawarta w tym przysłowiu, nie była tak żywa, jak jest w dzisiejszych, burzliwych czasach.

R. RYBARSKI

Trzydziestolecie „Kuriera Poznańskiego"

Dnia 19 września z datą na 20 września 1906 roku ukazał się pierwszy numer „Kuriera Poznańskiego", organu kierunku wszechpolskiego na Ziemiach Zachodnich. „Kurier Poznański" powstał w okresie, kiedy w b. zaborze pruskim a ściślej mówiąc w Wielkopolsce, decydującą rolę polityczną odegrywały dwa stronnictwa: ugodowcy - konserwatyści i ludowcy. Tymi ostatnimi kierował dr. R. Szymański. Obie te grupy stały na stanowisku pogodzenia się z państwem pruskim, a różnice były tylko w programie społecznym i w sposobie wyrażania lojalizmu do rządu zaborczego. Możnaby powiedzieć, iż konserwatyści byli ugodowcami wobec tronu i dworu, a ludowcy legalistami w stosunku do konstytucji. Obie grupy nie wysuwały wówczas myśli o dążeniu do niepodległości i o prowadzeniu polityki narodowej, którąby obiecywała całość ziem dawnej Rzeczypospolitej.

W tym samym okresie, na przełomie wieku XIX i XX coraz więcej wzmagała się polityka eksterminacyjna rządu niemieckiego. Wywłaszczenie, nowela osadnicza, paragraf językowy, usunięcie ze szkół nawet nauki religii w języku polskim — oto etapy bezwzględnej walki ze społeczeństwem polskim. Poprostu rząd pruski robił wszystko, aby w jak najszybszym tempie zniszczyć a przynajmniej olbrzymio zredukować ludność polską na ziemiach zachodnich i osłabić jej znaczenie na każdym polu.

W tych warunkach zaczął działać w b. zaborze pruskim ruch demokratyczno - narodowy, zwany także wszechpolskim. Prąd narodowy zaczął się od młodzieży uniwersyteckiej, która skupiała się w tajnym „Związku Młodzieży Polskiej" (Zet). Głównymi ośrodkami polskiego ruchu narodowego na uniwersytetach niemieckich były: Berlin i Wrocław. Po skończeniu uniwersytetów młodzież wracała do kraju i tu pracowała nad zorganizowaniem prądu narodowego.

Powstają też oddziały tajnej Ligi Narodowej, a wreszcie grono młodych działaczy, związanych z Ligą Narodową albo wprost jej członkowie powołują do życia dziennik narodowy p. t. „Kurier Poznański".

Do założycieli „Kuriera Poznańskiego" należeli: dr. Marian Seyda, Roman Leitgeber, dr. Roman Szymański, dr. Wł. Mieczkowski, dr. Celestyn Rydlewski, dr. Bolesław Krysiewicz, dr. Felicjan Niegolewski, dr. A. Chłapowski i szereg innych osób. Redaktorem naczelnym pisma został dr. M. Seyda, a administracją kierował R. Leitgeber. Pismo szybko wzrosło, a jego znaczenie w społeczeństwie coraz bardziej się utrwalało i z powodu dobrego redagowania pisma i z powodu akcji Ligi Narodowej i organizacyj przez nią kierowanych na terenie ziem zachodnich. Ruch narodowy wzrasta stale w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Górnym Śląsku. Działacze i redaktorzy narodowi uderzyli w ton mocny i przeciwstawili się planom eksterminacyjnym prądu pruskiego z całą siłą i to na wszystkich polach życia polskiego. Na polu gospodarczym, kulturalnym, religijnym i politycznym społeczeństwo skutecznie zaczęło się przeciwstawiać polityce pruskiej. Strajki szkolne, księga czarna sprzedawczyków, wytężona praca ekonomiczna w rozmaitych instytucjach, a wreszcie wielkie demonstracje i manifestacje w r. 1912 — oto fakty i czyny, które nie były znane już od szeregu dziesiątków lat społeczeństwu polskiemu dzielnicy pruskiej. Na czele tych działań stali narodowcy, a kierował publistycznie nimi „Kurier Poznański" przy pomocy „Orędownika", który p. Szymański oddał wszechpolakom. Posypały się na „Kurier Poznański" procesy i kary, ale jego kierownicy nie zlękli się.

Wybuchła wielka wojna światowa. Polacy zaboru pruskiego byli do niej politycznie przygotowani dzięki „Kurierowi Poznańskiemu". Społeczeństwo ziem zachodnich poza bardzo nielicznymi jednostkami zajęło stanowisko jednolite i oświadczyło się za polityką narodową, antyniemiecką. „Kurier Poznański" przy tym odegrał wielką rolę nie tylko w swojej dzielnicy, ale w całej Polsce. Redagowany bowiem był w ten sposób, iż z każdej wiadomości, z każdego artykułu, z każdego prawie wiersza wyzierało to przekonanie, iż Niemcy i państwa centralne wojnę przegrają, a Polska Zjednoczona odzyska niepodległość.

Nic też dziwnego, iż na ziemiach polskich, okupowanych przez Niemców, „Kurier Poznański" rozchodził się w około 10.000 egzemplarzy. — Niemcy jednak szybko spostrzegli się, jaką rolę odgrywa „Kurier Poz." i odebrali mu debit na ziemiach okupowanych. Niemniej jednak „Kurier" w dalszym ciągu był łącznikiem między dzielnicami i zaborami, ale także spełniał rolę informatora wobec polityków polskich, którzy pracowali w państwach koalicyjnych dla sprawy polskiej.

W r. 1916, dn. 16 marca dr. M. Seyda udaje się do Szwajcarii dla uczestnictwa w akcji politycznej, a jego miejsce w redakcji obejmuje dr. Bolesław Marchlewski, który w dalszym ciągu prowadzi pismo w tym samym duchu. Trafnie i zupełnie słusznie o roli „Kuriera Poznańskiego" w czasie wielkiej wojny pisze Marian Seyda w swojej kapitalnej pracy p. t. „Polska na przełomie dziejów".

— „Wybitną rolę odegrał w zaborze pruskim „Kurier Poznański", który — nie ujmując zresztą bynajmniej zasługi i innym organom prasy narodowej — miał w społeczeństwie bardzo silną pozycję moralną i polityczną z czasów przed wojną i wywierał wpływ decydujący na opinię publiczną. Pozostanie w znacznej mierze zasługą „Kuriera Poznańskiego", że, zmuszony ze względu na cenzurę wojskową do mówienia „między wierszami", silną sugestią podtrzymywał w społeczeństwie stale ducha i przekonanie, że wojna będzie trwała długo i że zakończy się klęską Niemiec i ich sojuszników. „Kurier Poznański" spełniał swą misję nietylko w zaborze pruskim, ale i poza kordonami".

Ocena odpowiada w pełni stanowi faktycznemu.

„Kurier Poznański" był kierownikiem politycznym społeczeństwa polskiego zaboru pruskiego w czasie klęski Niemiec, jak i w okresie powstania wielkopolskiego i wreszcie już za czasów niepodległości. Społeczeństwo bowiem ziem zachodnich w olbrzymiej większości stoi w szeregach narodowych i w realizacji programu narodowego widzi jedynie możliwość urzeczywistnienia potęgi i wielkości państwa polskiego. „Kurier Poznański" był zawsze i jest wyrazem tego społeczeństwa i jego przewodnikiem. I życzyć sobie tylko należy, aby znaczenie tej placówki prasowej stale wzrastało. Tego życzymy „Kurierowi Poznańskiemu" w dniu jego trzydziestoletniego jubileuszu.

K. K. O. Miasta St. WARSZAWY

CENTRALA TRAUGUTTA 5

zawiadamia, że

W dniu 21 września 1936 nastąpi otwarcie

III-GO ODDZIAŁU KASY

PRZY UL. BAGATELA 14

(RÓG PL. UNII LUBELSKIEJ).

WKŁADÓW PONAD 100 MILIONÓW ZŁ.

Przez protekcję Parylewiczowej

Kilkaset osób uzyskało posady

„Ilustrowany Kurier Codzienny" donosi:

Dochodzenia w sprawie Parylewiczowej posuwają się stale naprzód. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, dr. Korusiewicz, wraz z przydanym sobie do pomocy aparatem śledczym, bada wszystkie szczegóły. Śledztwo, dążące do bezwzględnego wykrycia wszelkich niejasności, skon kretyzowania wszelkich podejrzeń, zbadania zarzutów, zawartych nawet w anonimowych doniesieniach — musi być ogromnie precyzyjne i przez to wymaga dłuższego czasu.

W ten sposób realizowana jest ten dencja czynników wymiaru sprawiedliwości, by cała prawda została ujawniona, by żaden szczegół tej afery nie zdołał się ukryć lub pozostał niedość wyjaśniony.

W sferach prawniczych obszernie dyskutowana jest sprawa Parylewiczowej, a zwłaszcza jej ewentualnej niekaralności za pobieranie wynagrodzeń przy protegowaniu rozmaitych ludzi, starających się o posady. Jest to mylne twierdzenie, a dochodzenia dostarczyły i w tym kierunku obfitego materiału obciążającego.

Mianowicie do tej pory ustalono, iż w Polsce na najrozmaitszych stanowiskach, w najrozmaitszych urzędach, instytucjach prywatnych, przedsiębiorstwach i t. p. pracuje kilkaset osób, które zajęcie swe uzyskały, dzięki protekcji Parylewiczowej. Ludzi tych dochodzenia dzielą na trzy grupy: na takich, którzy posady swe otrzymali bez udzielenia wynagrodzenia za pośrednictwo Parylewiczowej, na grupę ludzi co do których sprawa wynagrodzenia pieniężnego za uzyskanie posady stoi narazie pod znakiem zapytania i wreszcie na tych urzędników, czy też urzędniczek, którzy swe posady opłacili Parylewiczowej znowuż rozmaitemi kwotami.

Oto odnośnie do tej trzeciej grupy z toku dochodzeń i licznych rewizyj ustalono, iż w listach do poszczególnych petentów Parylewiczowa żądała np. 600 zł. na pokrycie wydatków, związanych z pośrednictwem w uzyskaniu posady. Obecnie wyłania się kwestia, na jaki cel zostały te pieniądze zużyte: jeśli na przekupienie kogoś, celem uzyskania poparcia i posady dla danego petenta — to jest to wyraźne przestępstwo z art. 293 kodeksu karnego.

W wypadku jeśli Parylewiczowa owych przykładowych 600 zł. nie zużyła w ten sposób, tylko zatrzymała sobie — to wobec treści jej listów w stosunku do poszczególnych petentów, popełnia również przestępstwo, a mianowicie przestępstwo oszustwa.

W ten sposób prawnie została ujęta istota przestępstwa, polegająca na pośredniczeniu za pieniądze w uzyskiwaniu posad.

Z ciekawych momentów sprawy należy zanotować prośbę, wniesioną do sądu przez obrońcę Heleny Fleischerowej, dra Arnolda, o wypuszczenie jej na wolną stopę.

W uzasadnieniu prośby zaznacza obrońca, iż w czynach, zarzuconych Fleischerowej, brak znamion przestępstwa, a do tego, co czyniła, w dochodzeniach się przyznała.

Znajduje się także tam znamienny passus: „Dystans, jaki dzieli żonę kupca prowincjonalnego od żony wielkiego dygnitarza państwowego, jakim jest prezes sądu apelacyjnego, przepaść, jaka istnieje między pozycją oskarżonej w hierarchji towarzyskiej czy społecznej, taka sama przepaść istnieje między oskarżonemi, jeśli idzie o ciężar gatunkowy ewentualnej ich winy".

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

PRZEGLĄD PRASY

CHWAŁA KADETOM!

Alkazar został wysadzony w powietrze przez oblegające go wojska rządowe hiszpańskie. Jeszcze na gruzach bronili się bohaterscy kadeci i do tej chwili niewiadomo, czy walka już zupełnie wygasła. Przez 60 dni stara forteca Maurów skupiała na sobie uwagę i podziw świata. Najpiękniejszy, najwznioślejszy heroizm i najczystszy patriotyzm — zamknęły się w jego murach, by dać narodowi hiszpańskiemu przykład, jak jego młodzież walczy i ginie za Ojczyznę. Nie tylko dla młodzieży hiszpańskiej, ale dla młodzieży narodowej we wszystkich państwach pozostaną niezłomni kadeci Alkazaru wspaniałymi wzorami męstwa i poświęcenia. Uszlachetniają i i uświęcają sprawę swego narodu, dla której poświęcili swe młode życie, uszlachetniają ideę patriotyczną i narodową, której stali się żywym, widocznym na cały świat sztandarem.

„Alkazar — pisze p. Bielatowicz w „Kur. Poznańskim" — pamięta sławnego na świat Cyda. Lecz jego bohaterstwo i jego imię zblednie wobec bohaterstwa i imienia — kadetów hiszpańskiej akademii wojennej. Maleńka wyspa na czerwonym morzu broni się długie tygodnie. Nie ma wody, nie ma żywności, płaczą kobiety i dzieci, w gruzy walą się wieże i blanki, nawet nadziei nie wiele. Ale jest wiara i idea... I gdy do kadetów zwrócił się ambasador chilijski, padła dumna odpowiedź: „o losie naszym decyduje nasz rząd". A czerwoni w odpowiedzi ślą kadetom bomby i kule armatnie. Strzelają w Alkazar — w serce Hiszpanii. Lecz serce to ma pancerz wiary i idei.

Alkazar to symbol nowych czasów. To symbol bohaterstwa nacjonalizmu. Każda walka z nim próżna".

Dziś triumfują na murach Alkazaru czerwone, krwiożercze milicje. Ale kara i zemsta zbliża się już do Toledo—krokami szybkimi. Exoriatur aliquis ex ossibus eorum ultor. Umierając mogli sobie powiedzieć młodzi bohaterowie, że swym przykładem zarazili najlepszą część narodu i wśród milionów Hiszpanów wzbudzili mścicieli swej klęski.

Chylimy głęboko czoła przed kadetami Alkazaru! Przed niezwyciężonymi nawet w klęsce. Invictis - victuri...

NOWE SPOSOBY WALKI Z ANTYSEMITYZMEM

Żydzi zamierzają podobno wydać zbiór oświadczeń różnych wybitnych katolików przeciw antysemityzmowi. Chodzi im głównie o enuncjacje dostojników kościelnych i działaczy katolickich. Oczywiście wolno katolikowi być lub nie być antysemitą. Ale potępienie antysemityzmu ze stanowiska religii katolickiej jest absurdem. Chyba, że się ma na myśli antysemityzm pogański, rasistowski lub pogromy żydowskie. Polski antysemityzm nie ma nic wspólnego ani z rasizmem ani z pogromami. Żaden z jego postulatów nie stoi w sprzeczności z postulatami etyki katolickiej.

Gdy żądamy dla Żydów specjalnego statutu politycznego, to możemy się powołać na tradycję całego, tak przecież chrześcijańskiego w swych ideach politycznych, średniowiecza, która przetrwała w Europie aż do końca XVIII w. W Polsce niepodległej nigdy Żydzi nie tworzyli części społeczeństwa politycznego, nigdy nie byli obywatelami, posiadającymi prawa polityczne. Tak samo ma się rzecz z postulatem emigracji. Żydzi uznawani byli przez całe średniowiecze za mieszkańców przejściowych i monarchowie najbardziej katoliccy, jak np. Ferdynand i Izabela Kastylska, usuwali ich bez skrupułu ze swych państw, gdy stawali się oni szkodliwymi. Dzisiaj nie myśli się oczywiście o takim usuwaniu przemocą, a tylko o pokojowym przesiedleniu Żydów do innych krajów, gdyż w Polsce jest ich zadużo i współżycie staje się dla obu stron trudniejsze. Do tej „ewakuacji" dążą już i rozumniejsi politycy żydowscy.

Uwagi te piszemy z racji wywiadu, jakiego udzielił żydowskiej „Chwili" grecko - katolicki biskup sufragan lwowski ks. Buczko. Znajdujemy tam m .in. takie oświadczenie, jak np.:

„Walka z antysemityzmem jest walką w obronie chrześcijaństwa.

Antysemityzm jest, antychrystianizmem.

Żyd z natury rzeczy nie tylko nie sprzyja, ale wręcz przeciwnie potępia komunizm".

Pierwsze dwa zdania tylko wtedy możnaby przyjąć, gdyby się podało, że Ks. Biskup ma na myśli antysemityzm typu pogańskiego, w Polsce nie istniejący. Zdanie trzecie sprzeczne jest z doświadczeniem i statystyką.

Rzeczy charakterystyczne

(Od własnego korespondenta)

Kraków, we wrześniu.

Tyle wymyślań na „rządową gospodarkę", ile w dniach ostatnich od Polaków usłyszałem, nie słyszałem już dawno. Poszło o — Rożnów.

Rząd buduje wielką zaporę wodną na Dunajcu właśnie w owym Rożnowie. Budowę rozpoczęto nagle, ale za to z niesłychanym rozmachem i rozgłosem. Wybudowano kolejkę aż z Marcinkowic, specjalną elektrownię z Mościc. Do Rożnowa zjeżdżać zaczęły wycieczki, aby oglądać prace. W ub. sobotę oglądała pracę wycieczka 60 inżynierów.

Po cichu jednak szeptano od początku, iż — może być skandal, bo roboty nie zostały poprzedzone należytym zbadaniem terenu. Wczesną wiosną jeden z wybitnych fachowców zamawiał mnie do opublikowania w „W. D. N." ostrzeżenia. Nie usłuchałem. Poprostu nie chciałem się narazić na zarzut, iż robię to z przekory, z opocyji dla opozycji, iż — nie chcę uznać najpożyteczniejszej z inwestycyj rządowych. I źle zrobiłem.

Skandal wybuchł. Przerwał milczenie „I. K. C.". We wstępnym artykule czytamy:

„A zapora w Rożnowie? Dopiero te raz wzywa się różnych geologów, kiedy okazuje się, że pod budowę zbiornika wybrano miejsce pod względem geologicznym nieodpowiednie. A przecież trzeba było zacząć od ekspertyzy, a nie powierzać tej roboty dyletantom, przybyłym na teren krakowski z... „wszystko rozumiejącej centrali".

„Na zbyt wielu, niestety, jeszcze polach widzimy eksperymenty i poczynania niedowarzone, robione jakby na przekór logice i dobrym obyczajom. To wszystko sprawia, że energia narodowa marnuje się".

Odczekałem kilka dni. Nie pojawiło się żadne sprostowanie ani wyjaśnienie. Prawda jest zbyt oczywista i zbyt kłopotliwa. Teren pod budowę zapory jest wybrany źle.

Budowa zapory wodnej w Rożnowie kosztować ma 70 milj. zł., a odcinka będącego obecnie w budowie, 30 milj. zł. już dziś mówią, że koszt budowy podniesie się o 10 mil. zł.

Katastrofy zerwania lub podmulenia podobnych tam wodnych znane są w świecie. Na wiosnę r. b. był taki wypadek we Włoszech, parę lat temu w Ameryce. I Polacy budowali już tamę w Porąbce na Sole. Jak znawcy twierdzą, tama na Sole ma wszelkie warunki wytrzymałości. Nowa tama na Dunajcu jest klasycznym skokiem w nieznane. I to na sumę — 70 milj. zł. Cofnąć się trudno. Trzeba więc wzmocnić fundamenty tysiącami tonn żelaza. I dodać do kosztów budowy wiele milionów zł.

Druga wiadomość jest pocieszająca.

Skargi na policjantów, „którzy biją", rzadko kończyły się — wyrokami. Ministrowie spraw wewnętrznych stale, w parlamencie cytowali cyfry, z których wynikało, że dochodzenia, o pobicie dawały najczęściej całkowitą rehabilitację oskarżonym policjantom. „Naczelne władze państwowe nie pozwalają bić. I policjanci na ogół do tego się stosują".

Tym razem notujemy fakt surowego ukarania dwu policjantów z posterunku w Żukowicy, powiat Limanowa za pobicie chłopa Dyrka. Wyrok wydał Sąd Okręgowy w Nowym Sączu. Poster. Wrzuszczak otrzymał 1 i pół roku więzienia, post. Kandulski 1 rok, a komendant post. Zabrzewski czeka na rozpatrzenie jego sprawy we wzmocnionym składzie 3 sędziów. Policjanci ci bili przy każdej sposobności i bili dobrze, do krwi, do nieprzytomności. Przebrała się miara. Policjanci przeciągnęli strunę i — ponoszą skutki swej sadystycznej pasji.

Trzecia wiadomość jest również pocieszająca. W Krakowie tuż obok Parku Jordana popełnili samobójstwo niejacy Wijatowie. Sprawa ich jest znaną całej Polsce. On był nauczycielem, ona nauczycielką — dwu sąsiadujących z sobą szkołach w powiecie opoczyńskim. Prosili inspektora i kuratora o przeniesienie ich do jednej miejscowości. W odpowiedzi na to władze przeniosły Wijata o kilka mil dalej. Obydwoje przyjechali do Krakowa, aby w Kuratorium znaleźć sprawiedliwość. Nie znaleźli jej. Z rozpaczy — wyspowiadawszy się przedtem u OO. Kapucynów — targnęli się na swoje życie.

Min. Świętosławski wysłał dla zbadania sprawy wicemin. Błeszyńskiego, a ten zawiesił w urzędowaniu inspektora Figla i fakt ten, odpowiednio oświetlony, podał do wiadomości publicznej. Inspektor krakowski wezwał całe nauczycielstwo krakowskie do manifestacyjnego udziału w pogrzebie. Ks. Metropolita zezwolił na pogrzeb katolicki.

Może ukrócenie złośliwej samowoli insp. Figla ukróci samowolę innych. Ale — nie należy zwalać wszystkiego na gminnych i powiatowych dygnitarzy. Przykład idzie od góry — ryba cuchnie od głowy. Przez lata przenoszenie nauczycieli, sędziów, urzędników, rozbijanie rodzin, wyrzucanie z posad, pozbawianie chleba należało do charakterystycznych cech systemu pomajowego. Winien Figiel. Należy go ukarać. Ale „winnych Figlów" na wysokich i najwyższych szczeblach jest dużo. Czy tylko „płotka powiatowa Figiel w Opocznie" odpowie, a inni, owe grube ryby, pozostaną bezkarni i dalej broić będą?!

Oto pytanie, które stawiają wszyscy.

M. N.

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM **„LAIN-AGE"** kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego: niedziela: „Kibic", wiecz. „Arleta i zielone pudła", poniedziałek: „Opowieści Hoffmana".

Kina polskie:

Apollo: „Pokusa"

Promień: „Książę Woroncow"

Stella: „Mecz bokserski Schmeling - Louis" — „Roberta".

Sztuka: „Tyś mój cały świat"

Świt: „Carewicz"

Uciecha: „Partner"

Ze Stronnictwa Narodowego — Zapowiedziane na poniedziałek 21 bm. zebranie towarzyskie członków I koła S. N. w Krakowie nie odbędzie się z powodu odbywającego się w tym samym czasie odczytu ks. prof. Trzeciaka z Warszawy.

Posiedzenie wydziału filozoficznego Polskiej Akademji Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 września 1936 o godz. 6-tej wieczór w gmachu PAU. Porządek dzienny: Cześć naukowa: Czł. T. Chrzanowski przedstawi pracę p. Z. Ciechanowskiej p. t. „Pan Tadeusz w językach zachodnich". (Uwagi o metodzie oceniania przekładów).

Wycieczka do Dubia. — W dniu dzisiejszym urządza Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczkę do Dubia (pstrągarnia) i Dębnik (kamieniołomy). Wyjazd do Rudawy o godz. 10,20, zbiórka przed dworcem kolejowym o godz. 10-tej.

Ada Sari, H. Horner i F. Bedlewicz w „Opowieściach Hoffmana". — Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek fantastyczną operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana" w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem i reżyserji J. Stępniowskiego.

Fotografowanie uliczne. — W związku z rozporządzeniem wydanem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarobkowe wykonywanie fotografij ulicznych aparat. „Leica"— „Contax" - „Robot" i t. p. oparte zostanie z dniem 1 stycznia 1936 r. na zupełnie innych niż dotychczas zasadach. Do dokonywania ulicznych zdjęć fotograficznych dopuszczeni będą tylko zawodowi fotografowie, którzy uzyskają od Zarządu Miejskiego zezwolenie na użytkowanie ulic i placów miejskich dla wykonywania swego zawodu.

Odczyt ks. Trzeciaka w Krakowie. — W poniedziałek dnia 21 września b. r. o godz. 7,15 wieczorem w sali Błękitnej Domu Katolickiego ul. Straszewskiego 18 II p., odbędzie się odczyt prof. ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Kwestja żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej". Bilety wstępu po 45 gr. dla członków Ch. F. G. i młodzieży po 25 gr. do nabycia wcześniej w dnie powszednie od godz. 10 do 13-tej i od 16 do 18-tej w biurze Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie ul. Gołębia 6 II p., Przed odczytem przy wejściu na salę.

Czy Fleischerowa zostanie zwolniona z więzienia? — W tych dniach obrońcy Fleischerowej złożyli w Sądzie Okręgowym prośbę o zwolnienie Fleischerowej z więzienia śledczego. Sąd nie rozpatrzył jeszcze prośby obrońców i Fleischerowa pozostaje nadal w więzieniu.

Fabryka Zieleniewskiego otoczona policją. — Fabryka Zieleniewskiego jest nadal terenem „dzikiego" strajku okupacyjnego. Od czwartku rano tereny fabryczne są otoczone przez silny oddział policji w hełmach. Policja uniemożliwia strajkującym porozumiewanie się na zewnątrz.

OSZCZĘDZAJ NA PALIWIE, UŻYWAJĄC WYŁĄCZNIE GAZU

Z CAŁEGO KRAJU

KROSNO

Komisarz w „Sokole" — Zarząd „Sokoła" na skutek tarć wewnętrznych został rozwiązany. Decyzją starosty ustanowiony został komisarski zarządca, którym mianowano przechrztę p. Alfreda Stockera.

Rozpoczął on swe „urzędowanie' 'od tego, że w dniu 12 b. m. w sali „Sokoła" odbyło się żydowskie przedstawienie. Czy w Krośnie, jeżeli już konieczne było mianowanie komisarza, nie znalazłby się inny kandydat?

W odrodzonem państwie doczekaliśmy się tego, że tak tradycyjnie polska instytucja, jak „Sokół", oddana została w pacht.

ŁÓDŹ

Wielkie zebranie narodowe w poniedziałek. — Staraniem głównego komitetu wyborczego Obozu Narodowego w Łodzi odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 19,30 w sali Tow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada nr. 21 wielkie zebranie przedwyborcze, na którem wygłoszą referaty na temat: „Rola Obozu Narodowego w radzie miejskiej" pp.:

Roman Rybarski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, były prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Narodowego w Sejmie,

Dr. Tadeusz Bielecki, wiceprezes zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego,

Adwokat Kazimierz Kowalski, prezes Zarządu Okręgowego Str. Nar. w Łodzi.

Adwokat Franciszek Szwajdler, wiceprezes Akcji Katolickiej i prezes Sodalicji Mariańskiej, oraz

Kapitan rez. **Leon Grzegorzak,** wiceprezes Zarządu Okręgowego Str. Nar. w Łodzi.

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków!

SZOPIENICE

Przed nowym strajkiem robotników przy regulacji Brynicy. — Dnia 17 b. m. o godz. 10-tej nagle robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Brynicy między Szopienicami a Sosnowcem porzucili pracę i gremialnie zjawili się przed budynkiem kierownictwa robót.

Delegacja robotników przystąpiła do pertraktacji z kierownictwem w sprawie podwyżki płac oraz usunięcia z pracy trzech dozorców, których kierownictwo przyjęło wbrew obowiązującym przepisom. Dozorcy ci pochodzą z województwa lwowskiego. Robotnicy domagają się kategorycznie by w miejsce tych dozorców przyjęto do pracy bezrobotnych zamieszkałych na terenie woj. śląskiego, uzasadniając swoje żądanie tem, że Fundusz Pracy istnieje dla bezrobotnych zamieszkałych na Górnym Śląsku, zaś ci dozorcy powinni znaleźć poparcie ze strony Funduszu Pracy w woj. lwowskiem.

Kierownictwo robót tłumaczy się tem, że na Górnym Śląsku niema takich dozorców wzgl. majstrów. Natychmiast powiadomiono o zajściu Dyrekcję Funduszu Pracy w Katowicach oraz komisarjat policji w Szopienicach. Zastępca dyrektora Funduszu Pracy podał telefonicznie do wiadomości, że w sprawie podwyżki płacy żadnej decyzji wydać nie może, gdyż dyrektor Funduszu Pracy bawi obecnie w Warszawie i zawezwał delegację robotników do siebie na piątek, w celu omówienia sytuacji.

Robotnicy po wysłuchaniu delegatów wrócili do pracy z wrogiemi okrzykami pod adresem kierownictwa robót nad Brynicą. Sytuacja jest nader naprężona i w razie nieprzychylnego załatwienia spornych spraw należy się liczyć z wybuchem nowego strajku.

ZAKOPANE

Rzemieślnicy nie chcą Żydów. — Dnia 13 b. m. odbyło się w obecności reprezentantów gminy, Izby Rzemieślniczej, Ubezpieczalni Społecznej i Urzędu Skarbowego wielkie zebranie rzemieślników różnych fachów, dla zajęcia stanowiska wobec „grożącego" nowego statutu dla cechów. Obecnych było około 160 osób, przewodniczył p. Kozak, referował p. Zemla.

Po ożywionej dyskusji na temat, czy zrzeszenie ma obejmować i Żydów, powzięto następującą uchwałę:

„Wobec tego, że zorganizowane cechy rzemieślnicze nie posiadają wpływu na życie i obroną rzemieślników dzięki błędnej gospodarce Izb Rzemieślniczych, traktujących papierowo najżywotniejsze zagadnienia, rzemiosło stacza się pod względem poziomu opłacalności coraz niżej; objawy te są sprzeczne z interesem państwo. Zatem dla zaradzenia katastrofalnej sytuacji tak ważnej gałęzi życia gospodarczego zebrani postanawiają założyć Chrześcijański Związek Rzemieślników Zakopanego".

Za wspólnym związkiem z Żydami oświadczyło się 3 socjalistów i... p. Zembaty. Reszta frenetycznemi oklaskami dała wyraz zrozumieniu nowoczesnych prądów i destrukcyjnej roli żydostwa w rzemiośle.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Wyłączna sprzedaż MARSZAŁKOWSKA 137 i CHŁODNA 20

Zjazd Rady Okręgowej Stronnictwa Narodowego Dzielnicy Lwowskiej

Lwów, we wrześniu.

W niedzielę 13 września r. b. odbył się we Lwowie przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całej Dzielnicy Lwowskiej zjazd Rady Okręgowej Stronnictwa Narodowego.

Zjazdowi przewodniczył przy współudziale Zarządu Okręgowego prezes prof. dr. Stanisław Głąbiński, któremu delegaci zgotowali kilkakrotnie spontaniczną owację.

Rada Okręgowa powierzyła dotychczasowemu Zarządowi Okręgowemu dalsze kierownictwo Obozu Narodowego w Dzielnicy Lwowskiej poczem po wysłuchaniu referatu politycznego delegata Zarządu Głównego red. Z. Berezowskiego zamknęła obrady następującym komunikatem.

„Rada Okręgowa Stronnictwa Narodowego Dzielnicy Lwowskiej, zebrana we Lwowie w dniu 13 września 1936 r. po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Okręgowego z całokształtu jego działalności, rozwijanej przez wydziały: organizacyjny, finansowy, gospodarczy, samorządowy, wychowania politycznego i administracyjny, oraz po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, stwierdziła daleko posunięty postęp prac Stronnictwa Narodowego w Dzielnicy Lwowskiej we wszystkich jego działach pracy.

Rada Okręgowa ma pełne zrozumienie ważności chwili, w jakiej się zbiera, kiedy ważą się niemal losy przyszłości Europy i kiedy Polska nie może się ostać jako państwo silne i wielkiego znaczenia bez szybkiego, zdecydowanego przeobrażenia w Państwo Narodowe.

Potęgujące się napięcie sprawy żydowskiej w Polsce, która tak wiele zawsze w planach polityki światowej żydowskiej ważyła, podkopywanie siły organizmu narodowego przez wywrotową robotę spisku żydowsko-komunistycznego, pogłębiająca się nędza szerokich mas, zwłaszcza na wsi, głodowe warunki tysięcznych rzesz robotniczych, rozprzężenie życia publicznego i prywatnego, będące skutkiem 10-letnich rządów sanacji, wzmagająca się potęga militarna naszych sąsiadów — to wszystko wymaga zdecydowanych rozwiązań, które przynieść mogą tylko rządy narodowe.

Rozwijające się zagadnienie ruskie zarówno w Małopolsce Wschodniej, jak i na Ziemi Wołyńskiej musi być rozwiązane wyłącznie w interesie narodu i państwa polskiego.

W Małopolsce Wschodniej siła narodowa polska musi być wszechstronnie pomnażana, a panowanie Narodu Polskiego na tej ziemi coraz bardziej utrwalane.

Nie niszcząc odrębności regionalnych ludu ruskiego, należy pod każdym względem zespolić go z Narodem i Państwem Polskim. Żywiołowi polskiemu winno być wpojone silne i głębokie przekonanie o stałości przewagi żywiołu polskiego na tych ziemiach.

Doktrynerstwo polityki prowadzonej na Ziemi Wołyńskiej winno w interesie polskim ustać jak najprędzej. Szybkie polszczenie tego kraju przez masową kolonizację i spajanie z całością państwa winno być naczelnym wskazaniem postępowania.

Do utwierdzania polskości tych ziem może walnie przyczynić się pochód Kościoła katolickiego na kresy, także przez akcję powrotu wielu utraconych dusz do obrządku rzymsko - katolickiego.

Wobec liczniejszego aniżeli na innych ziemiach elementu żydowskiego zagadnienie żydowskie nabiera tem większego znaczenia. Wzmacniania polskości nie może się odbywać bez wypierania żywiołu obcego i wrogiego z ziem kresowych państwa.

W przyczynowym związku z tem pozostaje konieczność ostatecznej likwidacji organizacyj i wpływu zgubnego socjalizmu, który stoi na przeszkodzie w rozwijaniu wielkiego zagadnienia robotniczego tak pod względem gospodarczym jak i społecznym.

Organizowanie wsi może iść tylko w kierunku narodowym, jak też i działalność wszelkich organizacyj społecznych, które w interesie narodowym i państwowym winny prowadzić działalność tylko w kierunku przez Obóz Narodowy wskazanym.

Ziemie tutejsze na wypadek, co nie daj Boże, wojny stanowić muszą pewne i bezpieczne zaplecze dla naszej armii narodowej, której zespolenie z narodem na tych ziemiach winno być w najwyższym stopniu dokonane.

Tylko wszechstronne potęgowanie ruchu narodowego w całej dzielnicy lwowskiej może stanowić skuteczną zaporę dla całego kraju przeciw barbarzyńskiej fali komunizmu, idącego ze Wschodu na całą Europę.

Rada Okręgowa wzywa całe polskie społeczeństwo do zjednoczenia się w Obozie Narodowym, który walczy o Polskę potężną, wielką, narodową".

w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego"

oraz

„Tygod. Politycznego W. D. N."

mieści się przy ulicy

Piotrkowskiej 86, tel. 153-33.

Załatwia sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

Kronika wileńska

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Wilno błaga o zwycięstwo nad bezbożnikami hiszpańskimi.** W kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Sołtaniszkach wobec tłumu parafian i wiernych, przybyłych z innych dzielnic miasta, odbyło się uroczyste nabożeństwo błagalne o zwycięstwo obrońców wiary św. nad komunistami hiszpańskimi. Podczas nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. proboszcz Ikan. Chomski. (m)

Z MIASTA.

— **Stracone zyski w swoje święta żydzi chcą odbić w niedzielę.** 3 dni świąt i unieruchomienie handlu na ten okres, żydzi postanowili powetować w niedzielę.

Mimo zakazu handlu w niedzielę, handlarze gheta w ciągu niedzieli potajemnie uprawiali handel. Policja ścigała podobnych handlarzy i w ciągu dnia wczorajszego sporządziła 11 protokułów za zakazany handel w niedzielę. (h)

— **Urodziny i zgony w Wilnie.** W ciągu ub. miesięca w Wilnie zanotowano 311 urodzin, w tem 167 chłopców.

Zgonów w tymże miesiącu zanotowano 223.

Z przyczyn śmierci, na pierwszym miejscu znajduje się gruźlica, dalej choroby serca. Następnie notuje się wypadki śmierci spowodowane chorobą okresu niemowlęctwa. Stosunkowo znaczna liczba zgonów jest na raka i na uwiąd starczy. Gwałtowną śmiercią zginęło 9 osób, przeważnie z wypadków samobójczych. (h)

— **Ruch budowlany w Wilnie.** W okresie ostatniego kwartału ruch budowlany w Wilnie był dość ożywiony. Mimo wznoszenia coraz większej ilości budynków mieszkalnych, t. zw. małych mieszkań o 1 i 2 pokojach jest brak.

W okresie sprawozdawczym budowało się około 60 budynków o przeszło 300 mieszkaniach. Wykończono budowę około 25 budynków w tem 8 murowanych.

Ruch budowlany w Wilnie w porównaniu z innemi miastami jest b. słaby, a to wobec braku kredytów i znikomego kontyngentu przyznanego oficjalnie Komitetowi Rozbudowy m. Wilna. (h)

— **Uregulowanie ul. Krakowskiej.** Prace nad regulacją ul. Krakowskiej na odcinku od ul. Kalwaryjskiej do ul. Derewnickiej, trwające od połowy sierpnia, zostały zakończone. Piaszczysty ten odcinek, po zniwelowaniu, wybrukowano, a po obu stronach jezdni ułożono z płyt betonowych chodniki. (m)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Roboty inwestycyjne w Wilnie.** Poza robotami regulacyjnemi prowadzonemi na terenie Wilna, a finansowanymi przez Fundusz Pracy, zarząd miejski w zakresie własnym prowadzi prace przy zakładaniu nowej linji wodociągowej na Zarzeczu, gdzie nawiązuje połączenie z rurociągiem z ul. Popowskiej i częściowo z Antokolem przez t. zw. Wzgórza Antokolskie. Obecnie zakończone są prace przy układaniu rur wodociągowych pod mostem na Zarzeczu. Dalej buduje stację hydroforową przy ul. Beliny.

Stacja ta będzie zaopatrywała w wodę dzielnicę Nowy Świat i Lipówkę. (Budowę stacji powierzono firmie Grodzki).

Następnie przystąpiono do wstępnych prac przy regulacji ul. W. Pohulanka, oraz do przebrukowania ul. Słowackiego. Kontynuowane roboty przy układaniu nawierzchni przy ul. Dominikańskiej i Portowej postępują szybko naprzód.

Po zakończeniu tych robót, zarząd miejski postanowił wyłożyć kostką kamienną ul. Trocką. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Liceum Handlowe Wieczorowe dla Dorosłych.** Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretarjat Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, codziennie od godz. 13—15-ej i od 17—19-ej.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Zamknięcie wystawy abstynenckiej.** W dniu wczorajszym, zamknięta została Wystawa Abstynencka, zorganizowana przez władze kolejowe. Wystawa mieści się w specjalnym wagonie kolejowym, który objeżdża większe miasta.

Wystawę w ciągu soboty i niedzieli zwiedziło bezpłatnie kilka tysięcy osób zarówno ze sfer kolejowych i cywilnych oraz wojskowych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Najście grupy pijaków na mieszkanie.** Wczoraj w godzinach popołudniowych, do mieszkania C. Porudomińskiego (Wiłkomierska 65) wdarła się grupa pijaków z żądaniem wydania gotówki na wódkę.

Ponieważ właściciel mieszkania odmówił pieniędzy, pijacy rzucili się na Porudomińskiego i zadali mu kilka ran nożami, a następnie usiłowali zdemolować mieszkanie. Żona w obronie męża i dobytku, porwała żelazny drąg, którym poczęła okładać napastników. Pokrwawieni pijacy opuścili złorzecząc mieszkanie.

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej pobitemu Porudomińskiemu. Policja wszczęła poszukiwania za napastnikami. (h)

— **Skład kradzionych rzeczy, a pod łóżkiem ujawniono złodzieja.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu Konstantego Romanowskiego przy ul. Pokój 19, podczas przeprowadzonej rewizji policyjnej znaleziono wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży. W szafie znaleziono kilka płaszczy, pochodzących z ostatnich kradzieży.

W wyniku dalszej rewizji, pod łóżkiem znaleziono ukrytego Stanisława Łapińskiego (Malinowa 13) który okazał się złodziejem. (h)

— **Wybryki 17 letniego chłopca.** Wczoraj zatrzymano 17 letniego Sz. Daniszewskiego (Zawalna 17), który na ul. Zamkowej i Wielkiej obrzucał kamieniami przejeżdżające autobusy.

Na szczęście obeszło się bez ofiar. (h)

— **Okradzenie mieszkania szefa intendentury.** Do mieszkania mjr. Narkowicza, szefa Intendentury (Pańska 17) podczas nieobecności domowników, około godz. 12 w południe, włamali się złodzieje, którzy skradli wiele cennych przedmiotów. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. (h)

List otwarty do Zarządu Związku Obrony Mienia Polaków w Warszawie

W związku z komunikatem ogłoszonym w Nr. 255 „Dziennika Wileńskiego" ,uważam za wskazane uczynić następujące uwagi oraz skierować do Zarządu Związku zapytania:

Co właściwie Zarząd, za czas swego istnienia, poza rejestracją, przedsięwziął i na jakiej podstawie komunikuje, że sprawa odszkodowania może rychło wejść na porządek dzienny?

U poszkodowanych zaufanie do skuteczności prac „Związku" zostało poderwane; większość kontrahentów, po bezskutecznym 15-to letnim oczekiwaniu, przyszła do wniosku, że otrzymanie nawet najmniejszej części ich oszczędności jest beznadziejne i ponoszenie wszelkich dalszych kosztów — bezcelowe.

Jeśliby Zarząd Związku zechciał odzyskać zaufanie co do skuteczności swojej pracy i posiada jakieś dane, że sprawa ruszy z martwego punktu, to powinien nie odwoływać się po nowe składki, ale dążyć do stworzenia **finansowej instytucji samopomocy** dla wypłacania poszkodowanym, posiadającym nieraz setki tysięcy rubli złotych, zamrożonych w Sowietach, a przymierających w Polsce głodem, chociażby najmniejszego %, udowodnionych wkładów, bądź w gotówce, bądź w specjalnych papierach wartościowych, które będąc gwarantowane przez państwo, mogłyby być zrealizowane w bankach lub na giełdzie.

Rząd polski podpisał Traktat Ryżski, druga strona (tj. Sowiety) przeciąga wykonanie niektórych klauzul tego traktatu. Czy wobec tego nie jest możliwe, aby Rząd poparł materjalnie i moralnie taką finansową instytucję wzajemnej pomocy, gdyż, nawet jeżeliby przewidziana w Traktacie Komisja Mieszana Rozrachunkowa powstała, to pracy dla niej starczy na lat kilka, a tymczasem żyć trzeba.

O ile Zarząd Związku nie rozpocznie starań w celu stworzenia takiej instytucji samopomocy, to trzeba rezygnować z nadziei otrzymania nawet najmniejszej części swoich oszczędności i traktować te zamrożone fundusze, jak historyczne „bajońskie sumy", a wówczas nie ma żadnej racji odejmować sobie od ust, być może, ostatni kawałek chleba, aby wpłacać do Związki składki.

Tentium non datur!

Niniejsze uwagi, jako stary, niegdyś zamożny, a obecnie doszczętnie zrujnowany, handlowiec, pozwalam sobie poddać pod rozwagę Zarządu Związku.

Jeden z tysięcy poszkodowanych.

Wilno, dn. 18 września 1936 r.

Nowy hall Wil. Urzędu Wojewódzkiego

Zakończone zostały prace przy głównej klatce schodowej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nowe wejście do Urzędu Wojewódzkiego znajduje się pośrodku gmachu.

Przy wejściu znajduje się duży holl, w którym mieści się poczekalnia dla interesantów oraz specjalny pokój dla udzielania informacyj, w którym urzędnik udziela wszelkich niezbędnych infomacyj interesantom.

Drugi holl mieści się na pierwszym piętrze, gdzie znajduje się poczekalnia dla interesantów, posiadających sprawy w wydziałach województwa, oraz do wojewody i zastępcy.

Nowe wejście oddane zostało już do użytku publicznego. (h)

Przekazanie granicy władzom administracyjnym

Jutro w godzinach południowych nastąpi uroczyste przekazanie granicy polsko - łotewskiej władzom administracyjnym. W uroczystości tej wezmą udział delegaci Mieszanej Komisji Polsko - Łotewskiej i przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych obu państw.

Granica polsko - łotewska została ustalona według linii prowizorycznej z małemi wyprostowaniami. Prace nad ustaleniem granicy trwały kilka lat.

W marcu 1937 r. nastąpi podpisanie dokumentów granicznych, następnie zostanie zawarty układ o statucie granicznym i podpisany traktat o małym ruchu granicznym, które posłużą do ostatecznego uregulowania sprawy granicy z Łotwą. (h)

Motoryzacja straży pożarnej w Wileńszczyźnie

Ochotnicze straże pożarne w Brasławiu, Głębokiem, Mołodecznie, Wilejce, Święcianach, Postawach itd. powoli motoryzują się dzięki intensywnym poparciom ze strony Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Straże te ostatnio zaopatrzone zostały w motopompy i sprzęt techniczny.

Ponadto ochotnicze straże pożarne przystąpiły do racjonalnego rozplanowania sieci zbiorników zaopatrzenia wodnego dla celów przeciwpożarowych. Równocześnie przeszkolane są oddziały straży pożarnej przez instruktorów.

Zaznaczyć należy, iż wobec podniesienia wartości ochotniczych oddziałów straży pożarnej, w ostatnim kwartale ilość pożarów w powiatach Wileńszczyzny uległa zmniejszeniu od 15 do 25 procent. (h)

Jeszcze 2 procesy o przynależność do K.Z.M.Z.B.

W sobotę przed Sądem Apelacyjnym przesunęły się dwie sprawy komunistyczne:

1) przeciwko Janowi Kosaczowi, jednemu z najwybitniejszych działaczy wywrotowych na terenie powiatów: słonimskiego i wołkowyskiego który tam organizował jaczejki, masówki i t. p. W wyniku obławy we wsi Ostrowo gm. Starowieś—wpadli do rąk władz jego współpracownicy, którzy w swych zeznaniach obciążyli go znacznie — ale Kosacz ukrył się i przez dłuższy czas listy gończe wysłane za nim nie odniosły skutku. Wreszcie złapano go i Sąd Okręgowy skazał komunistę na 10 l. więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

2) przeciwko Leonowi Łazarczykowi, obwinionemu o przynależność i czynną pracę w młodzieżowej grupie partii komunistycznej, przejawiającą się w organizowaniu akcji antypodatkowej i antyszarwarkowej w miejscowości Brzostowica Wielka pow. grodzieńskiego. Sąd Apelacyjny skazał Łazarczyka na 4 l. więzienia. (In)

Budowa kościoła w Bezdanach

Organizacje katolickie m. Bezdan wyłoniły spośród siebie komitet, któremu powierzono akcję zbierania funduszów na budowę kościoła w miasteczku. Społeczeństwo miejscowe oraz ludność z bliższych i dalszych osiedli żywo poparły akcję komitetu.

W związku z tem wkrótce odbędzie się uroczyste poświęcenie fundamentów pod projektowaną świątynię. (m)

Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wil."

Bezimiennie zł. 20 dla wdowy z 2-giem dzieci.

A. J. 50 gr. dla najbiedniejszych.

A. J. zł. 1.50 dla bezrobotnych narodowców.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

35

A może trzeba naprawdę mieć mocne nerwy, aby w takich okolicznościach przyglądać się, jak będzie przyjmował chorych?! — myślał malarz.

Przez otwarte drzwi widać było pacjentów, siedzących w kucki na plecionkach, pokrywających podłogę poczekalni.

Sami tubylcy.

Dziś wam nie zazdroszczę! — uśmiechnął się w duchu.

Wchodząc do gabinetu lekarskiego, doktór Boskoop zatoczył się silnie i dla utrzymania równowagi musiał się uczepić klamki.

— Czy pan rzeczywiście chce ordynować? — wyrwało się niechcący Ossowskiemu.

Zamiast odpowiedzi usłyszał krótki, ochrypły śmiech.

Doktór wszedł, za nim przestąpił próg malarz.

Już widział raz obszerny, jaskrawo biały pokój, olbrzymie biurko, przykryte szklanym blatem, wielkie biały szafy z instrumentami chirurgicznemi, trupy jakichś zwierząt na hakach, wiązki suszonego i świeżego zielska.

— Ssatuu... kto pierwszy? — zawołał lekarz.

Człapiące kroki bosych stóp.

Przez ogromne ciało doktora Boskoopa przebiegł krótki szczególny dreszcz.

Wszedł stary Malaj w podartym zawoju, z pod którego wymykały się kosmyki rzadkich, siwych włosów.

— Slamatpaki, Kapal — przywitał go lekarz: — No, jak tam twoje biodro?

— Lepiej tuan. Znacznie lepiej, dzięki Allachowi.

— Tam, dzięki Allachowi i mnie... No, chodź, stary, siadaj na krzesło... tak.

Teraz doktór Boskoop miał mocne, pewne ruchy.

Ręka, która ściągnęła ze starego Malaja brudny sarong i zbadała spuchnięte biodro, już wcale nie drżała.

Zabieg trwał krótko.

Lekarz szybko i sprawnie nałożył kompres z żółtawą maścią, potem bandaż.

— Gotowe, Kapal... Nie zdejmuj tego przez dwa dni i dwie noce. A módl się rano i wieczorem, by Fathcha nad tobą się zmiłował. Czytaj koran. Za trzy dni już nie będzie bolało.

— Insz'allah!

— Tak, tak, wiem. Dziesięć centów stary... Dobrze. No, idź sobie z Bogiem!

Kulejąc, Malaj skierował się do drzwi.

— Dua... drugi! — zawołał lekarz.

— Czytanie koranu pan też zapisuje chorym? — śmiejąc się zapytał Ossowski.

— Oczywiście — odpowiedział poważnie Boskoop: — Stary Kapal wierzy, że go uzdrowią święte wersety, a ja wierzę, że mu dobrze zrobi maść cynkowa. W każdym razie skutki będą. Jesteśmy obaj zadowoleni.

— Więc co mu pomoże ostatecznie, koran czy maść?

— Trudno osądzić... — odparł lekarz i gdy spostrzegł wyraz twarzy Ossowskiego, dodał: — Mówiąc całkiem poważnie, młody przyjacielu... sam nie wiem. Prawdopodobnie jedno i drugie. Albo, wyrażając się inaczej, jedno nie poskutkuje bez drugiego. Kapal wierzy w koran... wiara może dużo... już nie pamiętam, kto tak powiedział...

* * *

W drzwiach ukazał się sługa Bhutan:

— Tuan, Gulum prosił, żeby zapytać, czy...

— Rzeczywiście! Godverdomme... całkiem zapomniałem! Niech wejdzie.

Ale przed Galumem już się zjawił pacjent numer dwa: tym razem zupełnie młody człowiek o suchej twarzy bez żadnego zarostu.

— O! — powiedział przeciągle doktór Boskoop: — Tego jeszcze nie znam... Kim jesteś, chłopcze?

Opuściły się ciężkie powieki o długich rzęsach, przykrywając oczy.

Przybysz skłonił się pokornie:

— Nie mam nazwiska, tuan...

— To jest wykręt, synu — powiedział łagodnie doktór Boskoop: — Każdy człowiek musi mieć jakieś nazwisko i powinien je znać, bo muszę ciebie wpisać do cudownej księgi, aby dobre duchy przeczytały i pomogły mi cię uzdrowić...

W tej chwili wszedł Gulum.

Rzucił na chorego przelotne, niechętne spojrzenie.

Przyniósł ważne wiadomości i znów będzie czekał, niewiadomo ile czasu, by je przekazać doktorowi.

Raptem wzrok Galuma znieruchomiał i Ossowski ujrzał nowe i niezwykłe dla siebie zjawisko — bronzowa skóra Malaja zaczęła jaśnieć, po kilku chwilach stała się zupełnie szara.

Jego oczy wyłaziły formalnie z orbit.

Pacjent odwrócił się powoli, jakgdyby odczuł przerażone spojrzenie na swoim karku i spojrzał na Gulama.

Co mu się stało, temu Gulumowi? — pomyślał zdziwiony malarz: — Dlaczego się przestraszył? Kogo?... Tego młodzieńca?... — Popatrzył uważniej: — Twarz o cienkich, prawidłowych rysach... prawie ładna. Mądre oczy. A usta?!... Psiakrew! Dla samych ust wartoby go sportretować!... Wygląda jak... jak... kto?... Co u djabła? — Natężał pamięć i wreszcie znalazł: — Już wiem, widziałem takiego bożka malajskiego!..

Mieszkańcy dorzecza Jambo mówią, że wokół takich ust siedzą złe, straszliwe duchy.

Młodzieniec popatrzył obojętnie na Ossowskiego, potem na Guluma.

I odwrócił się znów do doktora Boskoopa.

— Co się stało? — zapytał lekarz trochę podrażnionym głosem: — No, Gulum, odpowiadaj.

Malaj drżał jak w febrze:

— Później, tuan... później powiem... jeśli pozwolisz...

Mówił, jakgdyby miał pełne usta, trudno go było zrozumieć.

— Jak chcesz — mruknął doktór.

Podrzucił głową, wskutek czego okulary znalazły się na właściwej części nosa, popatrzał na jednego Malaja, po chwili na drugiego.

— Więc jak się nazywasz? — zapytał nagle nowego pacjenta.

Wówczas zdarzyło się coś zupełnie niespodziewanego.

(D. c. n.)

PAN

Następny program

arcyzabawna komedia muzyczna z czołową gwiazdą ekranu polskiego

Jadwigą SMOSARSKĄ w rol. gł.

„JADZIA"

CASINO

Wkrótce

ROBIN HOOD

CASINO

Dziś.

Film, który poruszył całe kultu alne Wilno

BOUNTY

„BŁAWAT POLSKI"

WILNO, WIELKA 28. — TELEFON 15-92.

Poleca: WEŁNY na Kostjumy, Suknie i Palta damskie.
MATERJAŁY na ubrania i Palta męskie.
JEDWABIE na Suknie, Ornaty i Sztandary.
PŁÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOŁDRY WATOWE i WEŁNIANE
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe

OPASKI LEPOWE

do nabycia:

OGRODNICTWO **W. WELER**

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Firma O. MATKIEWICZ

Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki

(poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9)

poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.

Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych,

MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowskich)

angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.

Żądajcie prospektu! — Tel. 14-14.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p. poleca najtaniej

POLSKI SKLEP GALANTERYJNY

Zofji Jankowskiej

WILNO, WIELKA 15.

Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Film pełen humoru i niespodzianek

„JEJ EKSCELENCJA BABKA" (Angielskie wesele)

W rol. gł. królewska para kochanków **Adolf Wohlbruck i Renata Muller**

Oryginalna treść! Zabawne sytuacje! Olsniewająca wystawa! Mistrzowska reżyserja. Nad program: Aktualja.

Najaktualniejszy film doby obecnej **SZTANDAR** tytuł. oryg.

Bandera

Ludzie bez jutra

Annabella, Jean Gabin

jutro premiera w kinie **„HELIOS"**

PAN

Ostatni dzień

PASTEUR

HELIOS

Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze tylko dziś

Sylvie SIDNEY w filmie, który rozpoczyna nową erę w kinomatogr.

„W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY"

Reżyserja HENRY HATHAWAY — twórcy „Bengali"

Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych.

Film, o którym długo mówić będą. Nadprogram: Aktualja.

NOWOŚCI

(dawn. Rewja z ul. Ostrob.)

LUDWISARSKA 4.

Balkon 25 gr. Dziś wielka arcywesoła premiera rewiowa p.t.

„W górę do gwiazd"

z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty KAROLA HANUSZA, primadonny M. Grabowskiej, I. Różyńskiej, świetnego komika St. Laskowskiego i Wł. Boruńskiego, oraz znakomitego baletu Ostrowskiego — z Topolnicką i Miszczykiem. Nowe, świetne pomysły inscenizacyjne, wspaniała gra artystów, humor, śpiew, fascynujące dekoracje Wł. Zalewskiego tworzą niezapomnianą całość. Codziennie dwa seanse: o g. 6,30 i 9,15. W niedz. pocz. o 4-ej.

Nowootwarta Bibljoteka

(Wypożycza nia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5

Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

DRZEWKA OWOCOWE wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe poleca **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**

w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI

p. f. „SYMONOWICZ"

Wilno, ul. Sto-Jańska № 5

poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.

Ceny niskie, towar gwarantowany.

Instytucjom i urzędom rabat.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBIARNIA FUTER

Firma Chrześcijańska

L. Łopuszański

UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

SKLEP MEBLI

ZJEDNOCZENI STOLARZE

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN,

WILNO, Trocka 6, tel. 22-72,

poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Dziczki

jabłoni i grusz 1-o i 2-u letnie sprzedaje A. Uszyński: poczta Krzywicze woj. Wileńskie. 1431—2

MIESZKANIA I POKOJE

DWA POKOJE umeblowane, przedpokój, osobne wejście wygody do wynajęcia. Portowa 19 m. 11.

MIESZKANIA 2 i 3 pok. z kuchnią, elektr., do wynajęcia. Konarskiego 40, m. 9. 1377—6

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika do pracowni wędliniarskiej. Połocka 17—9. 1438—2

DO WYNAJĘCIA w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej (obok Sądu Okr. i gimn. Orzeszkowej) 4 i 5 pok. mieszkania z wygodami. —6

PRACA POSZUKIW.

Ogrodnik-Pomolog

Przyjmuje zamówienia i wykonywa.

sadzenie drzew i krzewów owocowych. Zakładanie plantacji. Urządzanie ogródków przy domach i willach Prace sezonowe w mieście i na wsi. Łaskawe oferty: Wilno, Antokol ul. Św. Piotra Nr. 5 m. 8 „dla Ogrodnika"

Służąca

w starszym wieku poszukuje posady przy małej rodzinie. Dobrze gotuje, posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: ul. Sosnowa 17—5, godz. 10—2. 1430—3

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni z niemieckim i szyciem poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Wychowawczyni" do „Dzien. Wil." 1417

POSZUKUJĘ pracy do handlu lub sprzedaży pieczywa za kaucją. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil."; tamże adres. 1427—2

SAMODZIELNA kucharka, z dobremi referencjami, poszukuje pracy. Zgłoszenia — ul. Garbarska 15—1. 1429

POMÓŻMY BLIŹNIM

ODWOŁUJĘ SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najskromniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Łask. ofiary do adm. „Dzien. Wileńsk." lub Legjonowa 154.

RODZINA bezrobotnego, w krytycznem położeniu — dzieci bez ubrania, obuwia, głodne — odwołuje się do miłosierdzia bliźnich z prośbą o przyodziewek, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo Św. Winc. à Paulo. Łask. ofiary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil."

O LITOŚĆ, POMOC i radę woła nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuca ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńsk'. dla „Niewiadomego".

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.";

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj z powodu przygotowań do nowej premiery generalnych prób — Teatr nieczynny.

We wtorek i w środę powtórzenie komedii F. Gandery „O pięć minut za późno" („Górą serca").

W czwartek ostatnia premiera sezonu 1935-1936 r. komedia „Stare wino" w reżyserskiem przygotowaniu Wł. Czengery, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. W obsadzie złożonej z najwybitniejszych sił zespołu wystąpią po raz pierwszy nowopozyskani aktorzy — Władysław Szczawiński i Władysław Staszewski.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dzisiaj w dalszym ciągu op. Straussa „Teresina" z Karin i A. Owidzką na czele całego zespołu teatru „Lutnia". Początek o g. 8.15 w.

— **Balet Parnella w „Lutni".** Jutro 22, środę 23 i czwartek 24 b. m. wystąpi najlepszy na świecie balet Parnella. Zwycięska ekipa olimpijska w całkowitym składzie reprezentuje wspaniały program, składający się z 20 poematów tanecznych. Prezentować tańce będzie znany artysta teatrów warszawskich Tymoteusz Ortym. Kasa czynna codziennie 11—9 w.

— **Rewiowy Teatr Literacko-Artystyczny „Nowości"** Dziś premiera całkowicie nowego programu rewiowego pt. „W górę do gwiazd". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Z za kotar studio.

Dlaczego warto popierać „Opieki szkolne" pogadanka przez radio

Współpraca rodziców ze szkołą jest sprawą niezmiernie ważną Udział rodziców w wychowaniu i kształceniu dzieci na terenie szkoły zapewniony został specjalną organizacją. Opiekom szkolnym powierzono szereg odpowiedzialnych funkcyj, które są bardzo cenną pomocą dla szkoły.

Popieranie opiek szkolnych jest dowodem dobrze pojmowanego własnego interesu rodziców, a jednocześnie doniosłą i wdzięczną pracą społeczną. Pogadankę na ten temat wygłosi przez mikrofon p. Aleksander Piskor dn. 21 września o g. 16.45.

„Gre-gre-Gregoły — poszły żaki do szkoły" radiowa audycja muzyczna.

Któż z nas za młodych lat nie czytał „Zygmuntowskich czasów" Kraszewskiego i nie zachwycał się niezwykłością obyczajów żakowskich, uświęconych staropolską tradycją, związaną z początkiem roku szkolnego. Obyczaje te zaginęły, ale zostały utrwalone w muzyce i pieśni. Z tych utworów odtworzył Stanisław Wasylewski w audycji radjowej staropolskie obyczaje żakowskie. Audycję tę p. t. „Gre-gre-Gregoły — poszły żaki do szkoły" usłyszą radjosłuchacze w poniedziałek 21 września o godz. 22.15.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 21 września.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Płyty; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Muzyka popularna; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Opowiadania dla dzieci; 16.00 Koncert; 16.45 Pogadanka; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Odczyt o Macierzy Szkolnej w Gdańsku; 18.00 Z litewskich spraw aktualnych; 18.10 Koncert w wyk. A. Katza (wiolonc.); 18.30 Odkrycie nowej drogi, odczyt; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20.00 Audycja żołnierska; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Audycja muzyczna Stanisława Wasilewskiego „Gregre, gregoły — poszły żaki do szkoły"; 22.55 Ost. wiad. dzien. radj.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Humor

NA RINGU

Jeden z widzów na meczu bokserskim promienieje z radości.

— Boks jest cudownym sportem!

— Pan też jest bokserem?

— Nie dentystą!

(Mercury)

W SĄDZIE

Sędzia: — Co, już znowu tutaj? Mówiłem wam przecież ostatnio, że nie chcę was tutaj oglądać!

Włóczęga: — Tak, panie sędzio, powtórzyłem to policjantowi, ale on nie chciał mi uwierzyć!

(Le Rire)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz-milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich